

UZASADNIENIE

Powodowie E. K. i R. G. wystąpili z powództwem przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. solidarnie kwoty 16 250 zł, w tym 15 800 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenie pojazdu m-ki M. (...) o nr rej. (...),00 zł tytułem zwrotu kosztów sporządzonej prywatnej opinii technicznej dla w/w pojazdu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 15 800 zł od dnia 26.04.2016r. do dnia zapłaty i od kwoty 45- zł od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty, a także zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu wskazali, że w dniu 25.03.2016r. uległ uszkodzeniu w/w pojazd będący współwłasnością powodów, z winy sprawcy posiadającego polisę OC w pozwanym towarzystwie. W trakcie postępowania likwidacyjnego rzeczoznawca strony pozwanej sporządził kosztorys naprawy pojazdu na kwotę 13 582,52 zł. Następnie jednak strona pozwana odmówiła przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie z uwagi na niepotwierdzenie przez sprawcę jego winy za spowodowanie kolizji. W ocenie powodów wina ta wynika jednoznacznie z własnoręcznego oświadczenia sprawcy spisane bezpośrednio po zdarzeniu, treści zgłoszenia szkody oraz zakresu i charakteru uszkodzeń pojazdów. Późniejsze oświadczenie sprawcy, w którym zakwestionował swą winę zawiera jedynie jego ocenę przebiegu zdarzenia po upływie 11 dni od jego daty. Ponadto strona pozwana nie dopełniła ciężącego na niej obowiązku ustalenia swej odpowiedzialności przerzucając go bezpodstawnie na poszkodowanych. Powodowie nie akceptując wydanej decyzji co do zakresu uszkodzeń i kosztów naprawy pojazdu zlecili wykonanie prywatnej ekspertyzy, w której kreślono koszty naprawy pojazdu na kwotę 48 470,51 zł, przewyższającą wartość rynkową pojazdu (19 600 zł). Dlatego szkodę należało rozliczyć jako całkowitą, zaś jej rozmiar wynosi 15 800 zł. Koszty prywatnej opinii wyniosły 450 zł. Pozwani zaniżył koszty naprawy stosując ceny części będących zamiennikami oraz zaniżył stawki roboczogodziny.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazała na brak swej odpowiedzialności za skutki zdarzenia, gdyż domniemany sprawca odmówił potwierdzenia swojej odpowiedzialności wskazując, że bezpośrednią przyczyną kolizji było zachowanie powoda. Ponadto uznała za niezasadne koszty opinii prywatnego rzeczoznawcy, gdyż jej zleceniodawcą nie byli powodowie lecz (...) Sp. z o.o. Powodowie nie byli więc zobowiązani do zapłaty kwoty wynikającej z faktury i nie są legitymowani do dochodzenia wynikających z niej kosztów od strony pozwanej. Strona pozwana zakwestionowała także żądanie odsetkowe wskazując, iż ewentualne odsetki powinny być zasądzone dopiero od dnia wyrokowania.

W piśmie z dnia 28 września 2018r., w związku z treścią opinii biegłego, powodowie rozszerzyli żądanie pozwu do kwoty 16 350 zł, tj. o kwotę 100 zł (k. 154 akt).

Strona pozwana w odpowiedzi wniosła o oddalenie powództwa w całości, także w rozszerzonym zakresie (k. 162 akt).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 marca 2016r. w L. po zapadnięciu zmroku, powód R. G. jechał samochodem osobowym marki M. o nr rej. (...) ulicą (...) w kierunku ulicy (...). Tą samą ulicą, tj. S. ale w przeciwnym kierunku poruszał się samochód osobowy marki F. (...) o nr rej. (...), w którym znajdowali się J. P. (1), K. B. oraz P. P. (jako jedyna na tylnym siedzeniu). Samochód stanowił własność pracodawcy J. P. (1) (samochód służbowy).

Powód miał zamiar skręcić w lewo z ulicy (...) w kierunku ulicy (...), poruszając się cały czas drogą z pierwszeństwem przejazdu (droga z pierwszeństwem przejazdu skręcała w lewo – z punktu widzenia powoda, tj. zgodnie z kierunkiem jego jazdy).

Kierujący F. wyjeżdżał ze strefy ruchu jadąc na wprost ulicą (...) przez skrzyżowanie ulic (...) ze Spółdzielczą i miał obowiązek ustąpienia pierwszeństwa pojazdom poruszającym się drogą z pierwszeństwem przejazdu.

okoliczności niesporne

Kierujący F. wymusił pierwszeństwo przejazdu, gdyż na skutek nieuwagi nie zauważył kierunkowskazu pojazdu M., w wyniku czego doszło do zderzenia pojazdów.

dowód: - zeznania świadka J. P. (1) e-protokół rozprawy z 9.01.2018 r. / 00:06:50-00:08:49/ k. 105

akt

- oświadczenie sprawcy wypadku z 25.03.2016r. – k. 9 akt

W wyniku przedmiotowej kolizji uszkodzeniu uległ pojazd powodów.

Posiadacz pojazdu F. (...) nr rej. (...) posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń.

okoliczności niesporne

Na miejsce kolizji nie została wezwana policja.

Bezpośrednio po kolizji J. P. (1) sporządził własnoręcznie oświadczenie, w którym przyznał się do spowodowania kolizji poprzez wymuszenie pierwszeństwa przejazdu.

Spisanie oświadczenia odbyło się dobrowolnie, w spokojnej atmosferze.

dowody: - oświadczenie z dnia 25.03.2016r. – k. 9 akt

- zeznania świadka J. P. (1) e-protokół rozprawy z 9.01.2018 r. / 00:15:57-00:16:38/ k. 106 akt

- zeznania świadka K. B. - e-protokół rozprawy z 9.01.2018 r. / 00:34:49-00:35:38/ k. 108-109 akt

W dniu 25 marca 2016r. powodowie zgłosili szkodę w pozwanym Towarzystwie, które zwróciło się do J. P. (1) o potwierdzenie okoliczności zdarzenia.

okoliczność niesporna

a nadto

dowód: - zgłoszenie szkody – k. 14-17 akt

- pismo pozwanej z 29.03.2016r. – w aktach szkody – w załączeniu

W oświadczeniu sporządzonym dnia 5 kwietnia 2016r. przez przełożonego J. P. (1) i pod jego wpływem, J. P. (1) zaprzeczył aby spowodował sporną kolizję, wskazując, że jej sprawcą był kierowca M., który nie sygnalizował manewru skrętu w lewo i nie zachował należytej ostrożności. Postępowanie to było spowodowane polityką pracodawcy J. P. (1), zgodnie z którą jej pracownicy nie mogli uznawać dobrowolnie swojej winy w spowodowaniu kolizji drogowej, co skutkowałoby odpowiedzialnością w ramach ubezpieczenia OC floty pojazdów pracodawcy i w konsekwencji wzrostem składki OC.

dowody: - oświadczenie z dnia 5.04.2016r. – w aktach

szkodowych – w załączeniu

- zeznania świadka J. P. (1) e-protokół rozprawy z 9.01.2018 r. / 00:11:03-00:15:34/ k. 105-106 akt

Decyzją z dnia 14.04.2016r. strona pozwana odmówiła wypłaty odszkodowania, wskazując, że drugi uczestnik zdarzenia nie potwierdził swojej winy w spowodowaniu szkody, pomimo spisania oświadczenia na miejscu zdarzenia.

okoliczność niesporna

a nadto

dowód: - decyzja z 14.04.2016r. – w aktach szkody – w

załączeniu

W dniu 17 maja 2016r. powodowie zawarli z (...) Sp. z o.o. we W. umowę zlecenia w ramach której powierzyli jej prowadzenie spraw dotyczących przedmiotowej szkody komunikacyjnej, zaś spółka zobowiązała się do powzięcia czynności mających na celu uzyskanie dla powodów świadczenia pieniężnego.

Zgodnie z §3 ust. 4 umowy zleceniobiorca zobowiązał się do przekazania zleceniodawcom uzyskanych świadczeń w terminie 14 dni roboczych, po uprzednim potrąceniu należnego mu wynagrodzenia oraz kosztów poniesionych przez niego na ekspertyzy, opinie i opłaty sądowe, pełnomocnictwa.

(...) Sp. z o.o. zleciła rzeczoznawcy majątkowemu wykonanie kalkulacji kosztów naprawy pojazdu powodów i za wykonanie tej usługi zobowiązana była do zapłaty kwoty 450 zł w oparciu o fakturę vat nr (...) z dnia 7.06.2016r.

okoliczności niesporne

a nadto

dowody: - umowa z dnia 17.05.2016r. – k. 52-53 akt

- faktura vat – k. 46 akt

Jeżeli kierujący M. sygnalizował zmianę kierunku jazdy, to winę w zaistnieniu zdarzenia z dnia 25 marca 2016 r. ponosi kierowca F..

Brak sygnalizacji o zmianie kierunku jazdy przez kierującego M. doprowadził do kolizji samochodów M. i F. w dniu 25 marca 2016 r.

Mając na uwadze relacje uczestników kolizji z marca 2016 r., miejsce kontaktu obu aut w obrębie rozpatrywanego skrzyżowania z uwzględnieniem uszkodzeń obu pojazdów, bardziej prawdopodobnym jest wariant, w którym winnym zaistniałego zdarzenia jest kierujący F. (...) o nr rej. (...). Kierowca F. nie obserwował należycie ciągle zmieniającej się sytuacji na skrzyżowaniu, wjechał na nie z prędkością, która uniemożliwiła mu udzielenie należnego pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo M..

Naprawa M. o nr rej. (...) po zdarzeniu z marca 2016 r. jest ekonomicznie nie uzasadniona. Koszt naprawy jest wyższy od wartości rynkowej pojazdu w stanie przed kolizją w każdym z wyliczonych wariantów, tj. z zastosowaniem: oryginalnych części zamiennych sygnowanych logo producenta przedmiotowego auta, elementów zamiennych z grupy O i (...), zamienników oznaczanych jako „PC, PJ, PT, P”.

Wartość rynkowa samochodu poszkodowanych określona na miesiąc marzec 2016r., po zastosowaniu odpowiednich korekt wynosi brutto 20 000,00 zł.

Zaokrąglona wartość uszkodzonego M. wynosi 4 100,00 zł.

dowód: - opinia biegłego sądowego z zakresu techniki

samochodowej i ruchu drogowego K. G. – k. 120-148akt

Sąd zważył co następuje:

Powództwo w przeważającej części zasługiwało na uwzględnienie.

W przedmiotowej sprawie sporna była odpowiedzialność strony pozwanej za skutki kolizji, w wyniku której uszkodzeniu uległ pojazd należący do powodów.

Podstawę tej odpowiedzialności stanowił przepis art. 822§1 kc oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003r. nr 124 poz. 1152 z późn. zm.), zgodnie z którym z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Podstawą domagania się wypłaty z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, jest więc zaistnienie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej po stronie ubezpieczonego w ramach OC ppm.

W niniejszej sprawie odpowiedzialność ta oparta była na treści przepisu art. 436 § 2 kc, albowiem niespornym było, że do zdarzenia doszło w czasie, gdy oba pojazdy były w ruchu. Powołany przepis wprowadza modyfikację podstawowej reguły odpowiedzialności samoistnego posiadacza na zasadzie ryzyka stanowiąc, że w razie zderzenia się pojazdów, jeżeli chodzi o szkody poniesione przez ich posiadaczy, mogą być dochodzone tylko na zasadach ogólnych, a więc na podstawie art. 415 kc. W świetle treści tego przepisu za szkodę odpowiada osoba, której zawinione zachowanie się jest źródłem powstania szkody. Czyn sprawcy pociągający za sobą odpowiedzialność cywilną musi być bezprawny, a więc niezgodny z obowiązującymi zasadami porządku prawnego, a przy tym zawiniony.

Powodowie dochodząc odszkodowania powinni więc, zgodnie z ogólną regułą dowodową wynikającą z treści przepisu art. 6 kc i art. 227 kpc wykazać szkodę w ich majątku, zdarzenie, które ją wywołało oraz winę sprawcy zdarzenia.

W ocenie sądu powodowie okoliczności te wykazali.

Należy podkreślić, że zaistnienie samej kolizji, jej miejsce oraz jej przebieg w zakresie torów ruchu pojazdów był tożsamy zarówno w relacji poszkodowanych jak i sprawcy. Niespornym było przy tym, że to powód poruszał się cały czas drogą z pierwszeństwem przejazdu, zaś drugi pojazd wyjeżdżał z ulicy podporządkowanej. Jedyną różnicą dotyczyła kwestii sygnalizowania przez powoda, zamiaru skrętu w lewo oraz oceny samego zdarzenia z punktu widzenia zasad ruchu drogowego.

Ustalając przebieg zdarzenia sąd oparł się w pierwszej kolejności na dowodzie z dokumentu w postaci oświadczenia sprawcy kolizji z dnia 25.03.2016r. spisanego przez J. P. (1), którego treść oraz autentyczność nie została przez żadną ze stron zakwestionowana a ponadto została potwierdzona w zeznaniach tego świadka. Należy podkreślić, że zarówno J. P. (1) jak i świadek K. B. zgodnie przyznali, że spisanie wskazanego oświadczenia odbyło się w sposób dobrowolny, w spokojnej atmosferze bez jakichkolwiek nacisków ze strony powoda. Z oświadczenia tego wynika w sposób jednoznaczny, że J. P. (1) nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że wina w spowodowaniu przedmiotowej kolizji leżała po stronie kierującego F.. Wątpliwości takich nie miał również składając zeznania na rozprawie w dniu 9.01.2018r. Zeznał wręcz, że żałuje, iż nie zawiadomił policji, która sporządziłaby „niepodważalny raport” i „nie byłoby całej sprawy”. W ocenie sądu skoro zarówno na miejscu kolizji, jak i zeznając na rozprawie J. P. (1) nie miał żadnych wątpliwości, co do winy w spowodowaniu kolizji, to faktu tego nie może podważać, iż w dalszej części swoich zeznań nie był w stanie jednoznacznie wskazać, czy kierujący M. powód miał włączony kierunkowskaz.

Jednocześnie z zeznań tego świadka jednoznacznie wynikało, że późniejszej oświadczenie o kolizji z dnia 5 kwietnia 2016r. zostało przygotowane przez jego przełożonego, w zgodzie z polityką pracodawcy (do którego pojazd należał), polegającą na nieuznawaniu w żadnym przypadku dobrowolnie własnej winy. Świadek J. P. (2) wyraźnie wskazał, że oświadczenie to „mijało się z prawdą”. Dlatego też sąd odmówił wiary temu dokumentowi.

Sąd odmówił również wary zeznaniom świadka K. B. w części, w której zeznał on, że kierujący M. nie sygnalizował zamiaru skrętu w lewo. Dokonując dokładnej analizy zeznań tego świadka, również w świetle sporządzonej przez biegłego opinii, sąd uznał, że świadek miał wyraźny motyw ku temu aby takie zeznania złożyć. Otóż w opinii na str. 8-9 (k. 123-124 akt) biegły wskazał, że „według informacji uzyskanych od powoda R. G. samochodem podczas przedmiotowej kolizji kierował mężczyzna w wieku 20-25 lat”. Świadek K. B. ma lat 20 (J. P. (1) – 49). Nie można zatem wykluczyć, że sprawcą przedmiotowej kolizji był tenże świadek, zaś złożone przez niego zeznania miały na celu uniknięcie własnej odpowiedzialności. Charakterystyczny był również sposób składania zeznań przez świadka, który początkowo zasłaniał się niepamięcią co do przebiegu kolizji, następnie zaś przedstawił ją dość szczegółowo.

Zeznania świadka P. P. były natomiast nieprzydatne do ustalenia rzeczywistego przebiegu zdarzenia. Świadek zasłaniała się bowiem niepamięcią co do przebiegu kolizji a nawet tego, czy siedziała na przednim czy tylnym siedzeniu. Zeznania te były przy tym wewnętrznie sprzeczne albowiem najpierw zeznała, że nie pamięta czy drugi pojazd jechał prosto czy skręcał w lewo, aby następnie wskazać, że „nie jest pewna, ale wydaje jej się, że kierujący drugim pojazdem nie miał włączanego kierunkowskazu”.

Dodatkowo należy podkreślić, że także w opinii biegłego sądowego K. G., który sporządzał opinię w przedmiotowej sprawie, bardziej prawdopodobny był wariant zdarzenia, w którym wina w spowodowaniu kolizji leżała po stronie kierującego pojazdem m-ki F.. Jakkolwiek opinia biegłego w zakresie sprawstwa samej kolizji nie mogła mieć zasadniczego znaczenia, albowiem zgodnie z tezą dowodową sporządzona została w sposób wariantowy, tym niemniej pogląd ten należało również odnotować.

Mając powyższe względy na uwadze, Sąd uznał, że winę w spowodowaniu przedmiotowej kolizji ponosił kierujący pojazdem m-ki F., niezależnie od wątpliwości co do jego tożsamości.

W przedmiotowej sprawie sporna pozostawała także wysokość należnego powodom odszkodowania.

Dokonując ustaleń w tym zakresie sąd oparł się na opinii biegłego sądowego K. G., której jako jasnej, logicznej i przekonującej dał wiarę. Opinia ta nie była również przez żadną ze stron kwestionowana. Biegły w sposób jednoznaczny ustalił, że naprawa pojazdu powodów była ekonomicznie nieopłacalna. Uznać zatem należało, że w przedmiotowej sprawie wystąpiła tzw. szkoda całkowita. Wprawdzie powszechnie obowiązujące prawo nie definiuje pojęcia szkody całkowitej. Termin ten wywodzi się z praktyki ubezpieczeniowej a także dorobku judykatury, zgodnie z którą występuje ona wówczas, gdy pojazd uległ zniszczeniu w takim stopniu, że nie nadaje się do naprawy, albo gdy koszty naprawy przekroczyłyby wartość pojazdu w dniu likwidacji szkody (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 12 lutego 1992 r., sygn. akt I ACr 30/92, OSA 1993, nr 5, poz. 32).

Podstawą prawną kompensacji szkody całkowitej jest przepis art. 363 § 1 k.c. Przepis ten stanowi, iż zasadniczo naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Wyjątkiem od tej reguły jest sytuacja, w której przywrócenie do stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty - wówczas roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. W sytuacji więc, gdy zaistniały przesłanki do orzeczenia w pojeździe szkody całkowitej wówczas odszkodowanie wypłacane w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych ustalane jest metodą dyferencyjną. Metoda ta polega na ustaleniu wysokości odszkodowania poprzez pomniejszenie wartości pojazdu w stanie przed uszkodzeniem - o wartość pozostałości (wrak pojazdu) (por. postanowienie SN z dnia 12 stycznia 2006 r., sygn. akt III CZP 76/05).

Zgodnie z opinią biegłego G. wartość rynkowa samochodu powodów przed szkodą wynosiła 20 000,00 zł, zaś wartość wraku M. - 4 100,00 zł. Wysokość należnego powodom odszkodowania wyniosła więc kwotę 15 900 zł, którą zasądzono w punkcie I wyroku.

W ocenie sądu **nie zasługiwało natomiast na uwzględnienie żądanie powodów w zakresie zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy** w wysokości 450 zł.

Zgodnie z poglądem wyrażonym w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 2004.05.18 (III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117) odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego.

W przedmiotowej sprawie nie można jednak uznać aby koszt tej kalkulacji stanowił szkodę w majątku powodów pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym z przedmiotowym zdarzeniem (art. 361§1 kc). To nie powodowie bowiem zlecili wykonanie tej ekspertyzy lecz firma, której powierzyli oni w ramach umowy zlecenia uzyskanie dla nich odszkodowania (... Sp. z o.o.). Firma ta została również zobowiązana do zapłaty kwoty 450 zł za sporządzenie opinii prywatnej – zgodnie z fakturą vat dołączoną do pozwu. Powodowie nie ponieśli zatem uszczerbku majątkowego w postaci obowiązku pokrycia tychże kosztów. Nie mieli również żadnego wpływu na ich powstanie i wysokość. Koszty te poniosła spółka (...) i są to w istocie koszty jej działalności. Skoro zaś powodowie zdecydowali się na powierzenie dochodzenia roszczeń wyspecjalizowanej firmie – odpłatnie – a odpłatność ta obejmowała nie tylko wynagrodzenie ale i wydatki zleceniobiorcy – to ponoszą oni tego konsekwencje finansowe, którymi nie mogą jednak obciążać pozwanego ubezpieczyciela. W konsekwencji doszłoby bowiem do pokrywania przez ubezpieczyciela kosztów działalności firmy trudniącej się dochodzeniem odszkodowań.

Niezależnie od powyższego należy również wskazać, że z uwagi na fakt odmowy wypłaty jakiegokolwiek odszkodowania, kwestia wystąpienia przez powodów na drogę sądową nie była w istocie uzależniona od wyników prywatnej opinii ustalającej jedynie zakres szkody – inaczej niż w przypadku spraw, w których sporna jest jedynie wysokość odszkodowania. Z uwagi na rygory dowodowe postępowania sądowego, w toku niniejszej sprawy sąd i tak nie mógł oprzeć się na prywatnej opinii i musiał skorzystać z opinii biegłego sądowego, czego powodowie mieli świadomość zgłaszając stosowny wniosek już w pozwie. Nie można zatem również uznać aby koszty te były adekwatne i celowe.

Powództwo w tej części należało więc oddalić (punkt II wyroku).

O. ustawowych za opóźnienie od zasądzzonego świadczenia orzeczono na podstawie art. 481§1 i 2 kc w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...).

Zgodnie z treścią art. 14 ust. 1 cytowanej ustawy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W myśl zaś ust. 2 zd. 1 art. 14 jedynie w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

W ocenie Sądu odszkodowanie w przedmiotowej sprawie powinno być wypłacone powodom po upływie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody. Zgłoszenie to, jak wynika z pisma pozwanej z dnia 29.03.2016r., znajdującego się w aktach szkodowych, wpłynęło do pozwanej już w dniu 25.03.2016r. Termin do wypłaty świadczenia upłynął więc pozwanej w dniu 25.04. (...). A zatem od dnia 26.04.2016r. należne były powodom odsetki ustawowe za opóźnienie w spełnieniu świadczenia.

Z dokumentów zgromadzonych w aktach szkody wynika, że pozwany ubezpieczyciel podjął decyzję odmowną już przed 26.04.2016r., poprzestając jedynie na uzyskaniu informacji od ubezpieczonego, w której nie uznał on swojej winy w zakresie sprawstwa kolizji. Dlatego też nie można uznać, aby termin wymagalności roszczenia strony pozwanej mógł być ustalony w oparciu o art. 14 ust. 2 cyt. ustawy, który przedłuża go do czasu wyjaśnienia okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń. Strona pozwana nie podjęła bowiem żadnych działań (oprócz uzyskania oświadczenia ubezpieczonego) zmierzających do ustalenia własnej odpowiedzialności i zakończyła postępowanie likwidacyjne, w oczywiście błędny sposób, przed upływem terminu 30 – dniowego od zgłoszenia szkody, przerzucając jednocześnie obowiązek wykazania sprawstwa kolizji na poszkodowanych (powodów). Gdyby strona pozwana podjęła się wyjaśnienia okoliczności zdarzenia, co wobec dwóch sprzecznych relacji jego uczestników oraz braku wezwania policji, było zasadne, to wtedy można byłoby rozważać przedłużenie terminu spełnienia świadczenia do upływu 14 dni od momentu, w którym wyjaśnienie okoliczności było możliwe. Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w niniejszej sprawie. Tym samym, w ocenie sądu, strona pozwana powinna ponieść ryzyko wydania błędnej decyzji odmownej w postaci obowiązku zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie. Zgodnie bowiem z ugruntowanym stanowiskiem judykatury po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c., art. 16 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. W takiej sytuacji odsetki, zgodnie z art. 481 kc, stanowią opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego (por. m.in. wyrok s.apel. w Białymstoku 2016.08.11, I ACa 239/16, LEX nr 2115449, wyrok s.apel. w Krakowie 2017.01.31, I ACa 1363/16, LEX nr 2284960).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 kpc (punkt III wyroku).

Zgodnie z wyrażoną w tym przepisie zasadą, w razie częściowego uwzględnienia żądań sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczonej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. W takim przypadku pozwany zwraca zatem powodowi należne mu w sprawie koszty procesu od uwzględnionej części powództwa, nie może natomiast żądać od powoda kosztów procesu od części oddalonej (wyrok SN z dnia 23 października 1969 r., I CR 186/69, Biul. SN 1970, nr 8–9, s. 151).

Powodowie, po rozszerzeniu powództwa, domagali się łącznie kwoty 16 350 zł, zaś otrzymali kwotę 15 900 zł. Wygrali zatem sprawę w 97%, co uzasadniało rozliczenie kosztów zgodnie z przytoczoną wyżej zasadą.

Powodowie ponieśli koszty w łącznej wysokości 5737,54 zł, na które składały się : opłata od pozwu w wysokości 813 zł, 34 zł opłaty od pełnomocnictwa (17 zł x 2), 1290,54 zł tytułem wykorzystanej części zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego (różnica pomiędzy kwotą wpłaconą 1.500 zł a wykorzystaną wynoszącą 209,46 zł zostanie powodowi zwrócona) oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3600 zł ustalone na podstawie §2 ust. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. poz. 1800 ze zm.). Należy im się zatem od strony pozwanej zwrot 97 % z tej kwoty, tj. 5565,41 zł.

O brakujących kosztach sądowych, na które składała się jedynie część opłaty od pozwu w wysokości 5 zł (817-813= 5 zł) orzeczono na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 167, poz. 1398 ze zm.) z uwagi na ich nieznaczną wysokość (koszty wezwania do zapłaty w/w kwoty przewyższałyby wartość samej opłaty) (punkt IV wyroku).

(...)

1. (...)

2. (...)

(...)

(...)

3. (...)

L., (...)

(...)